GAZETKA SZKOLNA

Redaguje Kółko Dziennikarskie
Szkoły Podstawowej nr 209
im. H. Ordonówny
w Warszawie

BAŚNIOPISARZ BIELAŃSKI 2016

Tematem tegorocznego konkursu Baśniopisarz Bielański był słoń. Wzięło w nim udział kilkoro uczniów z naszej szkoły. Troje z nich zostało nagrodzone i wyróżnione. Drugim Baśniopisarzem z Bielan została Basia Smyczyńska z klasy VId, Trzecim Baśniopisarzem została Małgosia Mendelewska z klasy Vc, a wyróżnienie zdobyła Hania Kuzia z klasy Vb. W tym numerze Gazetki zamieszczamy pracę Basi Smyczyńskiej. W następnych numerach opublikujemy teksty kolejnych Laureatek.

O ZDOBYWCY ŻYCIA

W pewnym hinduskim zapomnianym mieście żył właściciel zoo - Kirit. Kirit nie miał żony ani dzieci. Nie miał również rodziców. Nie można jednak powiedzieć, że był samotny, albowiem nasz bohater nad życie kochał swojego brata bliźniaka Raviego. Niestety nie darzył miłością nikogo innego, nawet, a może szczególnie zwierząt, które posiadał przecież w dużych ilościach. Było wręcz przeciwnie. Codziennie znęcał się nad swoimi podopiecznymi i sprawiał, że głodowały.

Któregoś słonecznego dnia do zoo przybyło nowe zwierzę. Była to długo wyczekiwana lama. Udając dobrego i troskliwego Kirit przymilnie rozmawiał z kupcami. Pod ich czujnym okiem zadbał, by było jej jak najwygodniej. Lecz, gdy wyszli, mocno uderzył zdezorientowane zwierzę. Nie wiedział wtedy, że jest to magiczna lama. Napluła mu ona w oczy, a on zachwiał się i ujrzał niebieskie światło. Wzleciał ku górze i obrócił się pięć razy wokół własnej osi. Następnie wrócił na ziemię w postaci słonia. Możecie się domyślać

jak bardzo zdziwiony był nasz bohater, gdy spojrzał na swoje odbicie. Nagle zauważył też, że już nie jest w zoo, tylko na sawannie wśród dzikich zwierząt. Kompletnie nie wiedział, co ma zrobić. Od dużej ilości wrażeń zaczęło kręcić mu się w głowie, więc postanowił się przespać. Gdy się obudził, zauważył, że zwierzęta dziwnie się krzątają. Podeszła do niego mrówka i zapytała, dlaczego nie idzie na wielką naradę do króla lwa. Gdy Kirit otrząsnął się z pierwszego szoku, stwierdził, że posłucha czarnego znajomego i zobaczy, o co chodzi. Wszystkie zwierzęta zebrały się przy głazie na którym siedział już dumny lew. Majestatyczne dzikie zwierzę zaczęło przemawiać.

- Zebraliśmy się dzisiaj, by przywitać nowego członka naszej zwierzęcej rodziny.

Lew zwrócił się do naszego zagubionego bohatera. Nagle spytał, patrząc na jego skórę:

- Jak ci na imię gruboskóry przyjacielu?

Słoń wyjąkał z trudem swoje imię. Nagle wszystkie zwierzęta podniosły się i zaczęły klaskać czym tylko mogły. Następnie odbył się bankiet powitalny, na którym podano tylko owoce i warzywa. Kirit był zdziwiony zachowaniem tutejszych zwierząt. Nikt się nie kłócił, nie bił, ani nie zjadał. Wszyscy żyli w zgodzie i pokoju. Naszego bohatera bardzo to zaciekawiło. Przez cały czas żył w przekonaniu, że zwierzęta nienawidzą się nawzajem. Zawsze myślał, że całymi dniami walczą o przetrwanie. Tymczasem wszystkie zasiadają razem przy wegetariańskim stole - jak prawdziwa rodzina. Wszelakie gady, płazy, owady, ptaki i ssaki schodzą się na polanę, by ucztować. Rozmawiają o swoich sukcesach, strapieniach oraz przeżyciach. Kiritowi zrobiło się nagle okropnie smutno. Gdy był dzieckiem, rodziców nigdy nie było w domu. Wraz z bratem bliźniakiem, palili świece i czekali na ich powrót. Ravi zawsze był oparciem i najlepszym przyjacielem dla naszego bohatera. Zwierzęta, które teraz widział, stanowiły obraz idealnej rodziny, której Kirit nigdy nie posiadał. Człowiek w skórze słonia postanowił dopytać się o tutejszych mieszkańców. Zwrócił się więc do poznanej wcześniej mrówki.

- Przemiła mróweczko, czy mogłabyś opowiedzieć mi co nieco o tutejszych zwierzakach?

Czarny owad uśmiechnął się i odpowiedział.

- Nie tolerujemy chamstwa ani pyskowania, w szczególności do króla, który jest dla nas ojcem. Jesteśmy uczciwi, nie okłamujemy się nawzajem. Starsi pomagają młodszym i na odwrót. Staramy się również być empatyczni.

- Co to znaczy empatia ? – zapytał słoń, gdyż nigdy wcześniej nie słyszał podobnego słowa.

Mrówka zadumała się chwilę nad odpowiedzią, po czym odpowiedziała.

- Jeżeli twój przyjaciel się śmieje i ty to rozumiesz, to jest empatia. Jeżeli przyjaciel się smuci, a ty to rozumiesz, to również jest empatia. Współczucie to coś pięknego, drogi słoniu.

- Dziękuję ci mróweczko, nigdy nie miałem żadnego przyjaciela, oprócz brata bliźniaka.

- Od dzisiaj ja będę twoim przyjacielem. Będziemy sobie pomagać, wspierać w chwilach smutku. Będziemy się również razem śmiać i cieszyć z sukcesów. Z początku nasza więź będzie słaba i łatwa do zerwania, lecz z biegiem czasu stanie się coraz silniejsza. W końcu będzie to żelazny łańcuch, który zwiąże na zawsze nasze dusze. I nikt go nie rozłączy. Staniemy się dla siebie wszystkim.

Kiritowi zaświeciły się łzy w oczach. Jeszcze nigdy nie spotkało go coś tak pięknego. Zrozumiał, że zwierzęta nigdy nie postąpiłyby tak, jak on. Wstydził się swoich wcześniejszych czynów. Gdyby mógł, zmieniłby bieg czasu, bo to co robił we wcześniejszym życiu, było nie do wybaczenia. Z zadumy wyrwał go król lew. Słoń skłonił mu się najniżej jak umiał.

- Chciałbym zamienić z tobą parę słów na osobności – oznajmił dumnie.

Nasz bohater niczego się nie domyślając ruszył za władcą. Zatrzymali się w ustronnym miejscu. Lew zaczął mówić.

- W mojej rodzinie nauczyłeś się szacunku, empatii oraz miłości. Zdobyłeś nawet przyjaciela na całe życie. Czy chciałbyś stać się znowu człowiekiem? Kirita zamurowało. Nie wiedział, że dobroduszny władca wiedział o jego wcześniejszych barbarzyńskich czynach. Wzruszyło go, że mimo to przyjął go do swojej rodziny. Zrobiło mu się naprawdę głupio, czuł jakby miał zapaść się pod ziemię.

- Prze… przepraszam – wyjąkał zmieszany słoń.

- Czy chciałbyś być znowu człowiekiem? – powtórzył pytanie. Zastanowił się, po czym odpowiedział.

- Jeśli mógłbym tu zostać, byłbym niezmiernie wdzięczny. Postać słonia kojarzy mi się z przemianą na lepsze, poza tym nie mógłbym zostawić teraz najlepszego przyjaciela. Chciałbym tylko wysłać wiadomość bratu. Chcę, żeby wiedział o mojej przemianie. Ravi na pewno mnie zrozumie. Lew wyszczerzył zęby w szczerym uśmiechu i objął serdecznie naszego bohatera.

- Witaj w rodzinie Kiricie, zdobywco życia – powiedział król.

W taki sposób nasz bohater doznał cudownej przemiany. Wraz ze swoim przyjacielem szli pogodnie przez życie, pomagając innym w potrzebie. Słoń nigdy nie zapomniał nauki, której udzieliło mu życie, a brzmiała ona: „miłość jest nauczycielką istnienia".

Barbara Smyczyńska, kl. VId

Spotkanie z Panem Pułkownikiem Leszkiem Mroczkowskim

Pan Leszek Mroczkowski jest żołnierzem wyklętym. Podczas II wojny światowej i potem za czasów „komuny" walczył za naszą ojczyznę. W 1951 został aresztowany, a w 1952 skazano go na karę śmierci. W 1959 został zwolniony na mocy amnestii. W dniu 15. marca klasa 5c wraz ze swoim wychowawcą, Panem Mateuszem Herbinem, zorganizowała spotkanie z Panem pułkownikiem i zaprosiła klasę 5d. Kiedy już wszyscy zasiedli, do klasy wszedł miły, pogodny i uśmiechnięty starszy Pan w mundurze. Za nim weszło dwoje ludzi w mundurach partyzanckich i Pan adiutant. Dowiedzieliśmy się, że Pan Leszek miał krótkie, ale szczęśliwe dzieciństwo. Niestety, kiedy miał osiem lat wybuchła II wojna światowa. Nie chodził jednak do zwyczajnej szkoły. Mama zapisała go do szkoły dla dorosłych, zamiast uczyć się matematyki i geografii, uczył się jak posługiwać się bronią. Po trzech miesiącach był już po przysiędze. Pan Leszka wybrał sobie pseudonim „Andrzej", uważał, że to imię bardzo do niego pasowało. W podziemnym wojsku nie można było używać swojego prawdziwego imienia i nazwiska, ponieważ mogło to być bardzo niebezpieczne dla danej osoby jak i jej bliskich. Pan pułkownik opowiadał nam o tym jak trudne było życie w partyzantce. Nie było prawie żadnego wyposażenia. Dowiedzieliśmy się również o twórczości Pana Leszka. Przeważnie pisał wiersze. Po wojnie koleżanka namówiła go do wydania tomiku wierszy. Kilkoro uczniów przeczytało niektóre z jego wierszy na głos. Następnie zadawaliśmy masę pytań. Potem obejrzeliśmy prezentację samolotów wojskowych. Na zakończenie wręczyliśmy Panu pułkownikowi prezenty i robiliśmy sobie z nim zdjęcia. Wszyscy byliśmy zachwyceni tym spotkaniem. To była bardzo pouczająca lekcja historii.

Dominika Olszewska, Kasia Zawistowska,
Gosia Mendelewska, kl. Vc

ROWEROWY MAJ

238 szkół i przedszkoli oraz ponad 86 tysięcy uczestników w dziewięciu polskich miastach weźmie udział w trzeciej edycji kampanii Rowerowy Maj. Jej pomysłodawcą jest Miasto Gdańsk. W Warszawie Rowerowy Maj odbędzie się po raz pierwszy – pilotażowo zostały zaproszone do kampanii po 3 szkoły z każdej dzielnicy. Już od 4 maja dzieci i młodzież wyruszą do szkół i przedszkoli na rowerach, hulajnogach i rolkach. Celem kampanii jest promocja zdrowego stylu życia i komunikacji rowerowej. Rowerowy Maj jest edukacyjną zabawą z elementami rywalizacji. Rywalizują uczniowie, klasy oraz szkoły, dlatego nagrody przewidziano na wszystkich tych trzech poziomach. O wyniku szkoły lub klasy zadecyduje liczba przyjazdów do szkoły na rowerze w stosunku do liczby uczniów w szkole lub klasie. Każdy uczeń, który przyjedzie do szkoły na rowerze, otrzyma dwie naklejki. Jedną z nich przykleja do swojego specjalnego dzienniczka rowerowego, a drugą na klasowy plakat Rowerowego Maja. Liczą się także inne środki transportu na kółkach, a bez silnika, np. hulajnogi lub rolki. Formuła kampanii przewiduje nagrody dla trzech najlepszych szkół w Warszawie, m.in. budowę zadaszonego parkingu rowerowego, mobilne miasteczko ruchu drogowego czy rowery. Najlepsze klasy otrzymają wejściówki do instytucji kultury, sportu lub nauki, a uczniowie - akcesoria rowerowe. Jak widać, jest o co się „bić". Zabawa trwać będzie cały miesiąc, od 4 do 31 maja. Gorąco zapraszamy wszystkich uczniów naszej szkoły do wzięcia udziału w tej akcji. Dodatkowo, wszystkich starszych uczniów zachęcamy do kręcenia kilometrów dla Warszawy w ramach Europejskiej Rywalizacji Rowerowej – ECC.

		TYS. UCZNIÓW
Gdańsk	90	29
Warszawa	55	33
Lublin	32	7
Wrocław	24	9,2
Gdynia	19	4
Zamość	8	0,5
Sopot	5	1,4
Tczew	3	1,8
Elbląg	2	0,5

238 szkół i przedszkoli
ponad **86 tysięcy uczestników**

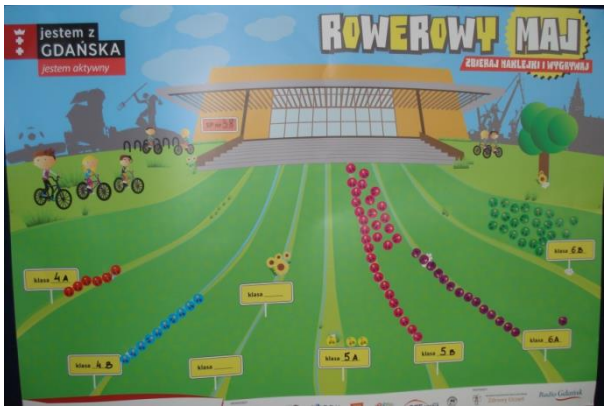

Redakcja

Oddaj książkę, stwórz bibliotekę, zainspiruj innych

Chcesz przekazać książkę dzieciom przebywającym w szpitalu? Przynieś nam książkę w dobrym stanie - my przekażemy ją potrzebującym!

Szkolne Koło Wolontariatu organizuje zbiórkę książek – nowych (np. kupionych jakiś czas temu, ale nigdy nieprzeczytanych) i używanych (w dobrym stanie – niepoplamione, nieporysowane, z wszystkimi i niepodartymi kartkami). Dzięki Wam otworzymy więcej Bibliotek Małego Pacjenta i pomożemy dzieciom w trudnym czasie choroby - książki trafią do dzieci przebywających w warszawskich szpitalach. Książki prosimy przynosić **do 18 maja do sali 202.**

1 Oddaj książkę → 2 Stwórz bibliotekę → 3 Zainspiruj innych

W programie Warszawskich Targów Książki polecamy setki spotkań autorskich, debaty, dyskusje, prezentacje laureatów konkursów i plebiscytów, animacje literackie i zajęcia artystyczne. Wydarzenia towarzyszące Warszawskim Targom Książki odbywają się w salach Centrum Konferencyjnego (poziom+2), w sali dziecięcej (Galeria, poziom -1) i na trzech scenach Targów: scenie głównej – Kanapie Literackiej (poziom -1) oraz na scenach A i B (Centrum Konferencyjne, poziom +2). Serdecznie zapraszamy miłośników (i nie tylko) słowa pisanego na Stadion Narodowy. Więcej informacji na stronie targi-ksiazki.waw.pl.

Redakcja

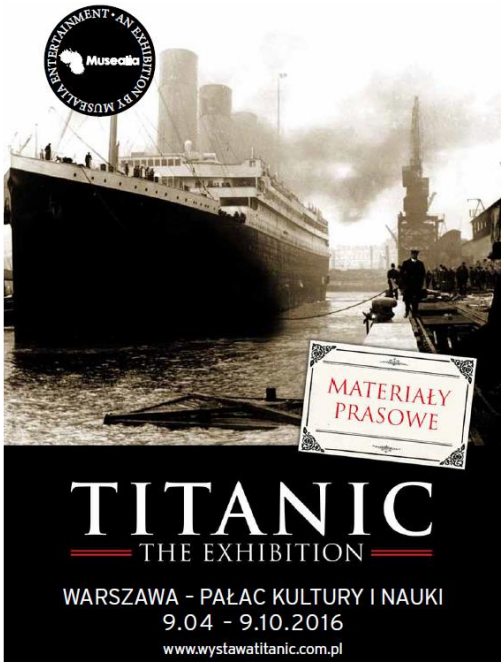

Od kwietnia w Pałacu Kultury i Nauki trwa wystawa „Titanic the Exhibition" eksponującą ponad 200 oryginalnych przedmiotów wydobytych z wraku statku oraz pozyskanych z innych źródeł, a także wiele pełnowymiarowych rekonstrukcji wnętrz. Ekspozycja dostosowana jest dla widza w każdym wieku i każdego oczaruje swoją magią i niezwykłą historią o statku, który miał być niezatapialny, a został pochłonięty przez morze już podczas pierwszego rejsu (*Titanic* zatonął 15 kwietnia 1912.). Każdy ze zwiedzających, nieodpłatnie otrzymuje audioprzewodnik, a lektor w wybranym języku opowiada szczegółowo o każdym z eksponatów, przybliżając tło historyczne i skupiając uwagę na detalach. Do dyspozycji grup szkolnych są również przewodnicy oprowadzający po ekspozycji. Titanic the Exhi bition można oglądać w PKiN do 9 października.

Wkrótce Noc Muzeów w Warszawie

Muzea, zabytki, galerie i inne placówki kulturalne, ale też Centrum Bezpieczeństwa Warszawy, stadion Legii Warszawa czy Centrum Pieniądza NBP. Ponad 250 stołecznych instytucji otworzy swoje podwoje w kolejną Noc Muzeów. Bijącą rekordy popularności imprezę zaplanowano w tym roku na 14 maja. Wydrukowanych zostanie 40 tysięcy informatorów z programem. Jego elektroniczny odpowiednik można znaleźć na stronie www.um.warszawa.pl/nocmuzeow. Jeżeli chodzi o komunikację między poszczególnymi placówkami biorącymi udział w Nocy, zwiedzający będą mogli korzystać ze specjalnie przygotowanych bezpłatnych linii. Będzie ich dziewięć - od A do M. Linią A będą jeździć tradycyjne „ogórki", czyli zabytkowe autobusy. Do ok. godz. 2 w nocy będą kursowały niektóre tramwaje oraz autobusy. Obie linie metra będą działały do godz. 3.

GORĄCO POLECAMY ZARÓWNO WYSTAWĘ O TITANIC-U, JAK I NOC MUZEÓW.

Redakcja

Dzień Flagi

Z okazji Święta Flagi 29 kwietnia 2016 r. uczniowie naszej szkoły wraz z nauczycielami, personelem oraz najbliższymi członkami rodzin utworzyli „żywą flagę" na boisku szkolnym. Ustanowiliśmy nowy rekord. Było nas aż 704 osoby - z klas I-III wzięło udział 435 osób, a z klas IV-VI 258. We wtorek 3 maja w audycji Programu Pierwszego Polskiego Radia pt. „Jedynka Dzieciom" można było wysłuchać relacji z naszej akcji.

Wszystkim, którzy przyczynili się do naszego sukcesu serdecznie dziękujemy i liczymy na pomoc i jeszcze liczniejszy udział lokalnej społeczności w przyszłorocznej zabawie. Zamierzamy znowu pobić rekord!

Redakcja

FIKCJA I NAUKA

Ciekawostki o „Gwiezdnych Wojnach”

Czy podwójny zachód słońca na Tatooine jest możliwy?

Podwójny zachód słońca na pustynnej planecie zostaje w pamięci. Układy podwójne gwiazd są częstym zjawiskiem w kosmosie, jednakże przez dłuższy czas nie mieliśmy pewności czy wokół takiej pary mogą krążyć planety. Jednak w 2011 roku ogłoszono odkrycie planety Tatooine! Tę nieoficjalną nazwę otrzymała planeta Kepler-16b krążąca wokół pary gwiazd.

Jak zrobić miecz Jedi?

Najbardziej znaną bronią w sadze ,,Star Wars” jest miecz świetlny. Można go zastąpić plastikową zabawką lub po prostu zwykłym patykiem. Ale czy można skonstruować prawdziwy miecz świetlny? Stworzenie takiego miecza jest prawie nierealne. Laser niezbyt dobrze nadaje się do tego. Po pierwsze, nie ma możliwości wzajemnego oddziaływania dwóch wiązek świetlnych. Po drugie, każdy miecz ma ograniczoną długość, a wiązka światła generowana przez laser jest nieograniczona. Należy również pamiętać, że wiązka laserowa jest praktycznie niewidoczna dla oczu. Można ją dostrzec tylko w pewnych warunkach.

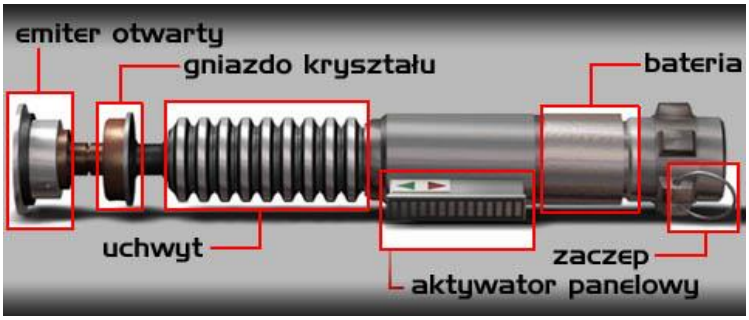

To może miecz z plazmy?

Plazmę można rozgrzać aż do tego stopnia, że będzie przecinać stal i świecić w ciemności. Wymagałaby użycia teleskopowego ceramicznego pręta wysuwającego się z rękojeści broni. Pręt zapewniałby fizyczną budowę ostrza, tak że nie byłoby ono do przeniknięcia przez broń przeciwnika. Jednak, tak jak w przypadku lasera, taki miecz wymagałby ogromnej ilości energii do zasilania i dopóki nie dysponujemy odpowiednio małą baterią, która może zastąpić ciężkie generatory, miecze plazmowe, choć fizycznie możliwe, nie staną się bojowym wyposażeniem dzisiejszych rycerzy. Podsumowując, sam miecz świetlny to za mało - najbardziej potrzebna jest moc.

Niech Moc będzie z Wami!!!

Małgosia Mendelewska, kl. Vc

Tajemnicze znaki na pustyni

Zarówno Indie, Algieria jak i Afganistan nie mają się co równać z istnym światowym skansenem zagadek, jakim jest Środkowa i Południowa Ameryka!

Już daleko z morza, kilka kilometrów od lądu, rzuca się w oczy słynny rysunek ni to drzewa, ni to kandelabru. Jego rozmiary są wręcz imponujące. Wysokość centralnego „pnia" wynosi 128 metrów, z obu jego stron „wyrastają" dwie symetryczne „gałęzie" , przy czym rozpiętość ich wynosi 74 metry. Szerokość konturów w różnych miejscach waha się od 1,6 do 4 metrów.

Naukowcom badającym ten dziwny rysunek, liczący kilka, a może nawet kilkadziesiąt wieków łatwo udało się ustalić, w jaki sposób został on wykonany. Zastosowano tu tę samą technikę, jaką posłużyli się Celtowie wycinając w Anglii swego słynnego [liczącego 110 metrów długości] „Białego Konia z Uffington". Niedowierzający, a dociekliwi archeolodzy, dla uniknięcia wszelkich w tej sprawie dwuznaczności, pobrali nawet z muzeów indiańskie tomahawki i osobiście kując pobliską skałę udowodnili, że ta gigantyczna płaskorzeźba została wykonana właśnie w ten sposób.

Co z tego, kiedy tym więcej dwuznaczności skupiło się wokół celu i przeznaczenia „kandelabru z Pisco". Legendy głoszą, że to znak nawigacyjny wycięty dla piratów, dla wyznaczenia miejsca ukrycia ich skarbów. Inne podania twierdzą, że te „trzy krzyże" wycięła osobiście jakaś stara zakonnica „na chwałę boską". Doprawdy musiałaby mieć ona herkulesową siłę i żyć setki lat, by dokonać tak potężnego dzieła. Szereg archeologów zakłada wreszcie, że jest to - znane również w Starym Świecie - symboliczne drzewo życia lub „drzewo poznania" [znane nam ze Starego Testamentu]. Cóż z tego, kiedy wystarczy raz spojrzeć na ten oryginalny rysunek, by stwierdzić, że jest on równie odległy od podobizny drzewa jak i trzech krzyży.

Czymże jest w końcu ten tajemniczy „kandelabr z Pisco" od setek, a może tysięcy lat wskazujący wszystkim żeglarzom swymi „trzema gałęziami" na leżącą za nim Pustynię Nazca? A może Wy macie jakieś ciekawe wytłumaczenie lub hipotezę?

Wiktoria Leśniewska, Kacper Banasiak, kl. Va

Wycieczka do LOTu

Pod koniec lutego klasa Va wybrała się na wycieczkę do Polskich Linii Lotniczych LOT. U wejścia budynku powitali nas przewodnicy, z którymi mieliśmy zajęcia na temat pakowania bagaży. Wszyscy doskonale sobie poradziliśmy z pakowaniem odpowiednich rzeczy do bagażu podręcznego i głównego. Następnie w naszym planie zajęć było obejrzenie hangaru, w którym naprawia się samoloty. W związku z tym musieliśmy założyć kamizelki odblaskowe i kaski ochronne. Był to doprawdy fascynujący widok! Niektóre samoloty miały nawet całe rozbrojone skrzydła. Pan przewodnik tłumaczył nam, jakie naprawy przechodzą tutaj urządzenia. Na koniec zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie i poszliśmy do budynku, żeby zdjąć kamizelki i kaski. Ku naszemu zaskoczeniu odbyliśmy „podróż". Tak, zaraz po przebraniu się pojechaliśmy specjalnymi busami dla załogi samolotu na lotnisko. Niektórzy z nas byli naprawdę podekscytowani, ponieważ byli tam po raz pierwszy. Przewodnik pokazał nam gablotkę z rzeczami, które nie wolno wwozić do naszego kraju. Turyści mimo zakazu próbowali je przemycić. Najbardziej rzucające się w oczy przedmioty to: kobra indyjska w nalewce, szczęka rekina żarłacza białego i futro z niedźwiedzia polarnego. Długo tam stalibyśmy gdyby nie nasz przewodnik. Musieliśmy pojechać windą na górę. Nawet ci, co już na lotnisku byli rozpychali się, żeby wejść na taras widokowy, skąd było widać całe lotnisko z góry. Widzieliśmy startujące i lądujące samoloty z różnych stron świata. Po jakimś czasie wróciliśmy do budynku. W środku zostaliśmy miło zaskoczeni - przyszedł do nas pan steward i rozdał nam drobne upominki: kalendarze i frisbee z logiem LOT-u oraz smycze na klucze. Naszym zdaniem ta wycieczka na długo zapadnie nam w pamięć.

Może niektórym z powodu kobry indyjskiej w nalewce?

Wiktoria Leśniewska, Kacper Banasiak, kl. Va

Magnesy świata

Już niedługo nadejdzie lato i upragnione wakacje. Będzie to czas odpoczynku, podróży, poznawania nowych miejsc i ciekawych ludzi. To czas kiedy ładujemy swoje „baterie" na kolejny rok szkolny, czas beztroskiej zabawy, który potem daje nam wiele wspomnień.

Jakie pamiątki przywozicie ze swoich podróży? Być może muszelki znad morza, pocztówki, breloczek, kubek, pomysłów jest wiele. Ja oprócz wielu zdjęć, które robię, od kilku lat kupuję też magnesy na lodówkę. Mam już ich sporą kolekcję i coraz mniej miejsca na nie, Śmiejemy się w domu, że niedługo będzie trzeba wstawić drugą lodówkę. ;)

W mojej kolekcji są magnesy z wielu zakątków świata, np. z takich egzotycznych miejsc jak Australia, Sri Lanka, Kanada, z wielu miast europejskich, a także z Polski. Część z nich jest kupiona przeze mnie lub rodziców, a część dostałam od rodziny i znajomych, którzy wiedzą, że zawsze ucieszy mnie taki drobiazg, szczególnie z nowego miejsca. :)

Będąc gdzieś na wyjeździe, obowiązkowym punktem jest stoisko z magnesami. I tu zaczyna się problem. Zawsze jest ich tyle, że można zwariować! Tyle wzorów, kolorów, płaskie, w 3D, ceramiczne, metalowe, plastikowe... Staram się wybierać zawsze takie, które będą przypominać mi wyjazd i są charakterystyczne dla tego miejsca.

Polecam Wam serdecznie takie hobby! Są miłym wspomnieniem. :)

Patrycja Stańczyk, kl. Vd

... wyspa gorąca

Kuba to państwo w Ameryce Środkowej, położone na Morzu Karaibskim. Składa się z wyspy o nazwie Kuba oraz szeregu otaczających ją mniejszych wysepek, z których największą jest Isla de la Juventud. Kuba to największa z wysp karaibskich, a na liście największych wysp świata zajmuje 16 miejsce. Otoczona jest 1600 wysepkami, skałami i rafami. Otaczające Kubę głębiny morskie sięgają 7000 m. Płynie na niej ponad 200 rzek, jednak ich łączna długość nie przekracza 2500 km. Średnie temperatury wynoszą w styczniu 20–24°C, w gorącym sierpniu 25–28°C. Jesienią dość często występują huragany.

Wyspa została odkryta przez Krzysztofa Kolumba podczas jego pierwszej wyprawy 28 października 1492. Teraz Kuba jest miejscem często odwiedzanym przez turystów ze względu na piękny krajobraz składający się z plaż, palm i morza. Państwo to jest rajem dla ornitologów - spotkamy tu kilkaset gatunków ptaków. Rozległy obszar wyspy pokrywają sawanny i lasy z akacjami, sosnami i palmami. Na wschodzie rozpościera się dżungla, na południu rosną piękne lasy namorzynowe, czyli lasy składające się z wiecznie zielonych roślin. Faunę reprezentują głównie gady i płazy: krokodyle, iguany, jaszczurki, salamandry, żółwie oraz 15 gatunków węży niejadowitych. Typowym ssakiem jest wielki gryzoń jutía conga, czyli mysz drzewna, osiągająca aż 60 cm długości. Na Kubie żyje również najmniejszy ptak na świecie - koliberek. Z kolei ptak tocororo (pilik czerwonodzioby) o błękitno-czerwono-białym upierzeniu został uznany za narodowy symbol Kuby (z powodu jego kolorów podobnych do kolorów flagi narodowej). Kuba to na pewno miejsce warte zwiedzenia i poznania.

Ola Maszczyk, kl. Vc

Majowa krzyżówka

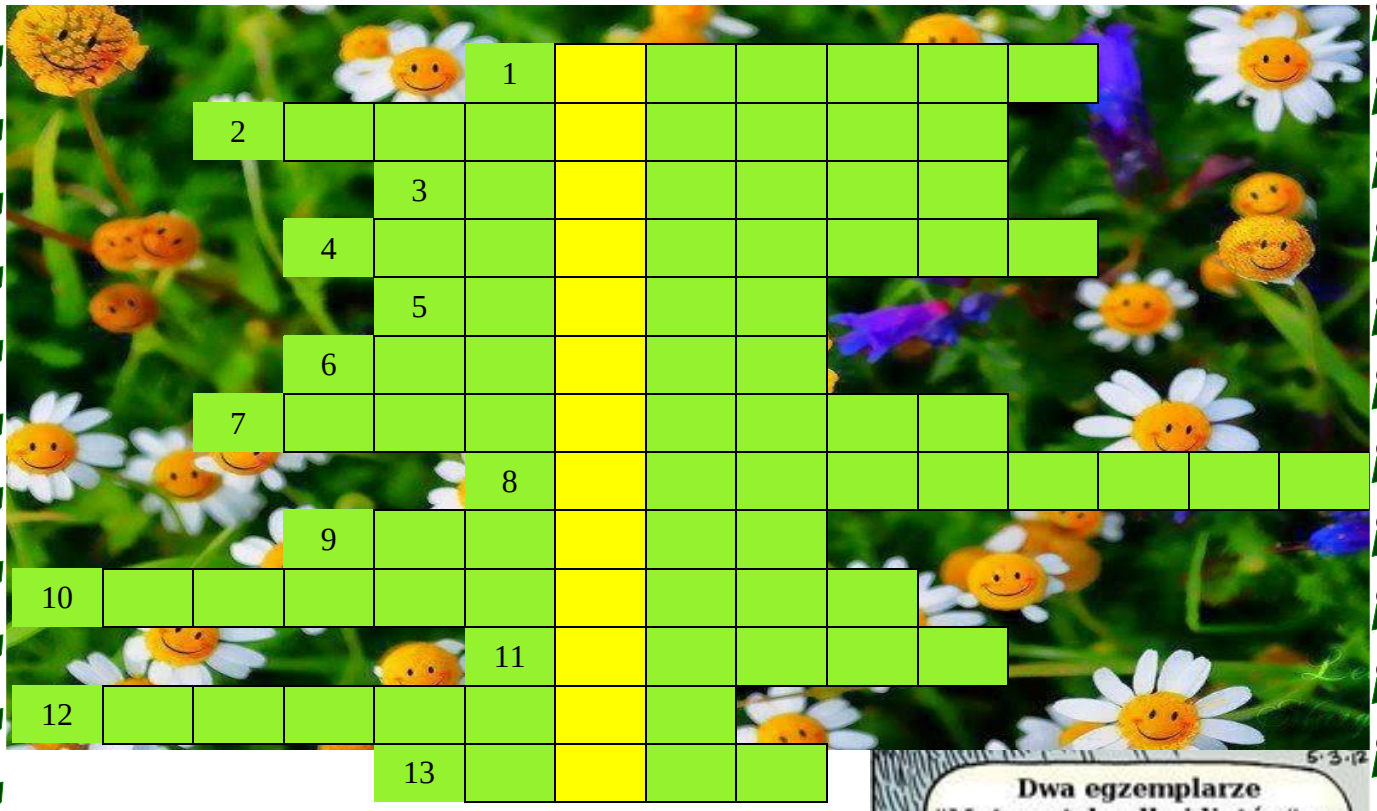

1. „ ... Pierścieni”.
2. Ulica, przy której stoi nasza szkoła.
3. Święty, patron Irlandii.
4. Taniec regionalny.
5. Z tyłu statku.
6. Największe jest od strusia.
7. „Mieć cały dom na głowie” – jaki to środek stylistyczny?
8. Przynosząca szczęście roślina.
9. Zamek z powieści Doroty Terakowskiej.
10. Płyta ... - do słuchania.
11. Aneta wspak.
12. Ojczyzna wykwintnej kuchni.
13. Wyspa-państwo na Morzu Karaibskim.

Redakcja

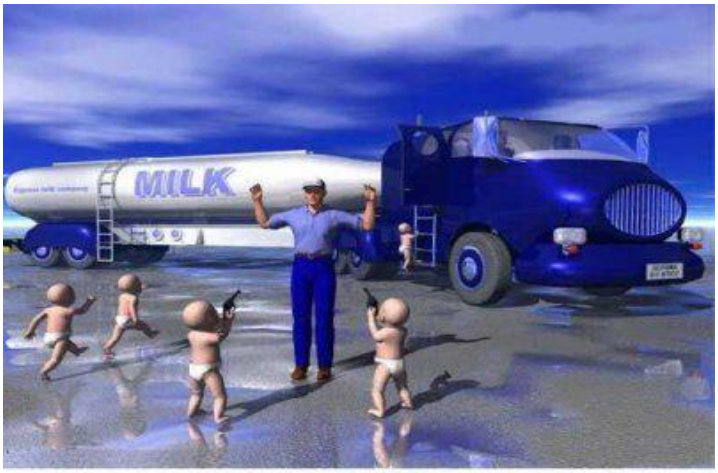

Dawaj mleko!!!

NASZE SZKOLNE LEKTURY

A.A. Milne „Kubuś Puchatek"

Zadanie domowe

Napisz (nie więcej niż 50 słów), który z bohaterów jest Ci najbliższy i dlaczego.

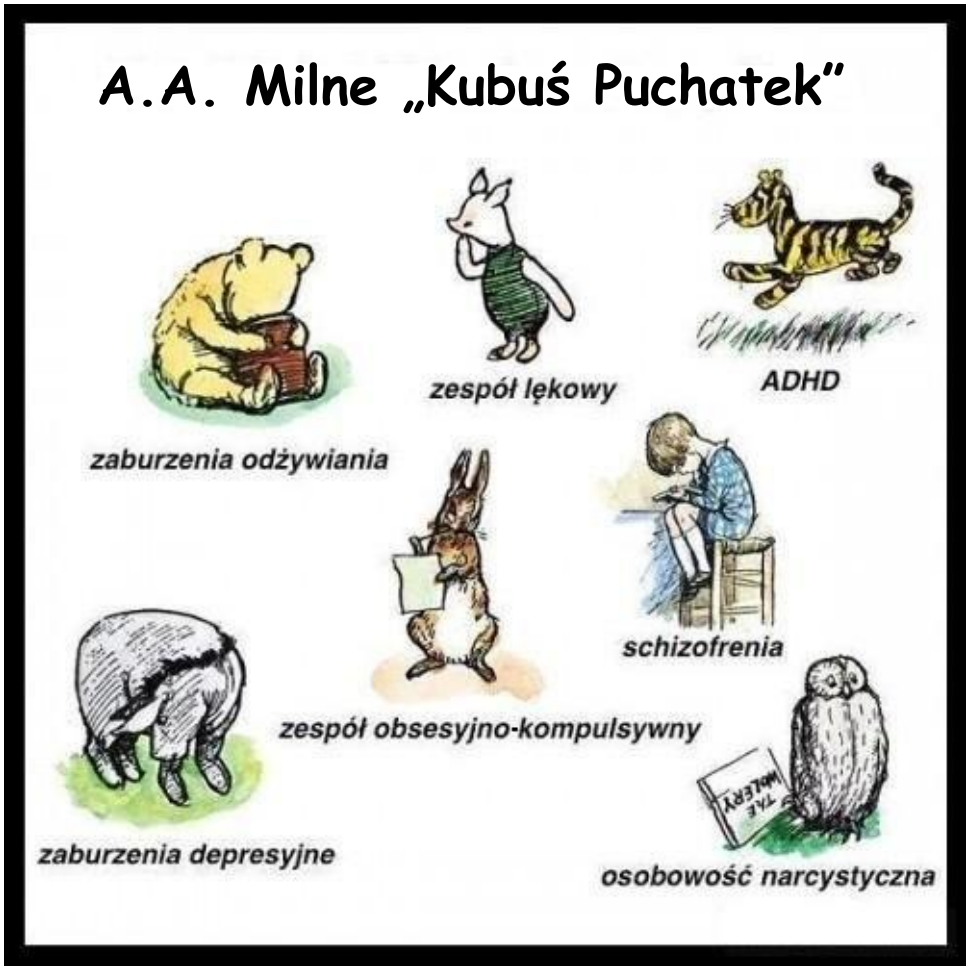

Rozwiązanie krzyżówki: W MAJU JAK W GAJU